

Tomasz Mróz

Bertranda Russella spotkanie z Wincentym Lutosławskim*

Słowa kluczowe: B. Russell, W. Lutosławski, reinkarnacja, teoria materii, Platon, mesjanizm

W ogromie spuścizny korespondencyjnej Bertranda Russella nie brak polskich nazwisk. Spośród parających się filozofią było ich z pewnością co najmniej czterech: Leon Chwistek (1884–1944)¹, Michał Seweryn Dziewicki (1851–1928), Wincenty Lutosławski (1863–1954) oraz Stefan Themerson (1910–1988), a także pochodzący z Polski pisarz Joseph ‘Conrad’ Korzeniowski (1857–1924)². Dwaj pierwsi byli zainteresowani logiką, Dziewicki także filozofią średniowieczną, wydawał również rękopisy z tego okresu. Zainteresowaniom logicznym Chwistka towarzyszyła pasja artystyczna, nie unikał on rozumienia filozofii jako systemu światopoglądowego. Themerson zaś był pisarzem, wydawcą, twórcą eksperymentalnych filmów, razem z żoną prowadził firmę wydawniczą Gaberbocchus

* Za udostępnienie listów ze spuścizny W. Lutosławskiego, znajdującej się obecnie w Archiwum Nauki PAN i PAU (dalej: AN PAN i PAU), autor pragnie podziękować Pani Dyrektor Archiwum, dr Ricie Majkowskiej, oraz pracownikom Archiwum, którzy opracowują dokumenty filozofa (sygn. K-III-155). Podziękowania należą się także Profesorowi Kennethowi Blackwellowi, organizatorowi The Russell Archive (dalej: RA) przy McMaster University w Hamilton, ON, za życzliwe udostępnienie autorowi korespondencji B. Russella z wydawnictwem Simon & Schuster. Prof. Blackwell w 1968 roku zdobył dla tego kanadyjskiego uniwersytetu spuściznę B. Russella i od tamtego czasu jest jej opiekunem, poszukuje także dalszych nabytków. Redaguje również, od 1971 r., półrocznik „The Journal of Bertrand Russell Studies”. Wszystkie tłumaczenia w tekście, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autora, w przypisach zamieszczono oryginalne wersje tych cytowanych źródeł, które nie były dotychczas publikowane.

¹ Korespondencja ta została wydana: Jacek Juliusz Jadacki, *Leon Chwistek – Bertrand Russell’s Scientific Correspondence*, w: „Dialectics and Humanism” nr 1/1986. Jak podaje J.J. Jadacki, z zachowanych zbiorów listów zaginął prawdopodobnie tylko jeden.

² Listy od Conrada znajdują się w *Autobiografii* Russella.

Press, współpracował wydawniczo również z Russellem³. Osobnym zagadnieniem byłoby prześledzenie relacji osobistych i naukowych między tymi postaciami, np. dyskusji, jaką Lutosławski wywołał w Polsce na temat Conrada. Co ciekawe, Chwistek zainteresował się filozofią dzięki Lutosławskiemu, który w latach 1899/1900 wykładał krótko na Uniwersytecie w Krakowie. W jednym z listów do Lutosławskiego Chwistek pisał:

W latach, kiedy Pan wykładał w Krakowie, byłem jeszcze uczniem gimnazjalnym i podlegałem ścisłemu rygorowi domowemu. Później przeczytałem *Wykłady Jagiellońskie* i książka ta zadecydowała o moich studiach, gdyż pod jej wpływem postanowiłem zająć się obok malarstwa filozofią⁴.

W swej korespondencji obaj polscy myśliciele nie kryli rozczarowania filozofią uprawianą w ramach tzw. filozoficznej szkoły lwowskiej i później lwowsko-warszawskiej, której twory uznawali za 'szkolne wypracowania'.

Chwistek nawiązał korespondencję z Russellem nie później niż w 1909 roku. Łączyły ich wspólne zainteresowania naukowe, w kilka lat później Chwistek pisał w Polsce o pracach Russella⁵. Lutosławski natomiast poszukiwał filozoficznych kontaktów, rozsyłając skromną kartę pocztową w języku angielskim, którą zlecił wydrukować w co najmniej kilkudziesięciu egzemplarzach pod koniec roku 1928, kiedy był jeszcze profesorem w Wilnie. Oto jej treść:

Kiedy lubię i cenię jakiegoś autora, pojawia mi się pytanie, odnoszące się do kwestii, której poświęciłem czterdzieści lat mojego życia. Czy kiedykolwiek w swym życiu poznał Pan osoby całkowicie przekonane o tym, że już kiedyś wcześniej żyły? Czy sam nie ma Pan świadomości, że musiał Pan istnieć już kiedyś wcześniej? Ja sam mam taką pewność, którą, jak sądzę, w pełni uzasadniłem w mojej ostatniej książce pt. „Preegzystencja i reinkarnacja”, wydanej przez wydawnictwo Allen & Unwin w 1928 r. Dokonałem w niej próby udowodnienia, poprzez nowe i przekonujące argumenty, które w sposób przekonujący rozstrzygają, że starej prawdy – tak dobrze znanej w Indiach, Grecji i celtyckiej Galii, a obecnie mocno uznanej głównie w Polsce i we Francji, ale i przez takich pisarzy jak Walt Whitman, Tennyson, Longfellow, Browning, Kipling, Edwin Arnold, Carpenter, Rider Haggard, Fielding Hall, Clifford Bax, Algernon Blackwood, Arnold Bennett, Lafcadio Hearn i in. – mianowicie tej, że każdy z nas żył już w ludzkiej postaci wiele razy i że teraz zbieramy to, co zasialiśmy wieki temu. Czy kiedykolwiek napotkał Pan inną książkę na ten temat? Czy zna Pan innych autorów zdradzających wiarę w reinkarnację? Nie liczę tutaj tzw. teozofów, którzy ślepo wierzą we wszystko, co się im powie. Tym, czego poszukuję, są autentyczne i niewymuszone świadectwa, niezależne od jakichkolwiek literackich

³ Wybór listów z początkowego okresu ich korespondencji został wydany w tłumaczeniu Małgorzaty Sady, we współpracy z Jasią Reichardt: Stefan Themerson i Bertrand Russell, *Korespondencja*, w: „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 1997, r. VI, nr 2 (22), s. 115–136. Russell napisał przedmowę do prześmiewczej powieści Themersona *Wykład profesora Mmaa* (Warszawa 1958, 1994).

⁴ List z 23 X 1923 r., AN PAN i PAU. *Wykłady Jagiellońskie* (t. 1–1901, t. 2–1902) to była książka Lutosławskiego zawierająca m.in. teorię wychowania narodowego i elementarne wiadomości o filozofii greckiej.

⁵ *Zasada sprzeczności w świetle nowych badań Berranda Russella*, Kraków 1912.

inspiracji. Czy zna Pan takie? Przygotowuję nowe wydanie mojej książki, w którym chciałbym zamieścić więcej informacji⁶.

Wspomniana przez Lutosławskiego książka rozpoczyna się od deklaracji ezoteryzmu przedstawianych w niej twierdzeń, ponieważ większość przedstawicieli rodzaju ludzkiego opisywał tak: „Nigdy nie uwierzą, że istnieje niepodważalna wiedza, implikująca absolutną pewność, dotycząca wiecznego przeznaczenia naszej duszy. Pozwólmy im bez przeszkód przeżywać ich biedne, ograniczone żywoty”⁷. Wypada jednak zapytać, jakie przekonujące argumenty zawarł on w swojej książce, zwłaszcza kiedy odwoływał się do doświadczeń czytelników. Dodawał: „Ich listy powinny być uznane za odpowiedzi na to, co przeczytali, jako bezinteresowne dary, które będą spożytkowane, gdy autor odwiedzi swych korespondentów”⁸.

Książka, zgodnie z tytułem, skupiała się tylko na jednym aspekcie polskiego mesjanizmu, którego czołowym w tym okresie eksponentem był Lutosławski – skupiała się bowiem na teorii reinkarnacji. Rozpoczynając wywody od jej historii, od starożytności, przez postaci Orygenes i Pryscylliana, wieki średnie, dochodził do czasów mu współczesnych. Jakkolwiek uznawał, że świadomość palingenety ogarnia coraz szersze kręgi, to zwolennicy tej teorii rzadko posługują się systematyczną argumentacją. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ nie czują takiej potrzeby, a przeciwnicy reinkarnacji nie są skłonni do rzeczowej dyskusji.

Powołując się na biologiczną teorię ewolucji, Lutosławski przeprowadzał analogię do ewolucji duchowej. Ani jedna, ani druga nie mogła się dokonać w przeciągu jednego pokolenia w biologii i jednej inkarnacji w świecie ducha i intelektu. Każdy talent i uzdolnienie, jakie przynosi ze sobą na świat człowiek, miały być efektem wielu jego wysiłków w poprzednim życiu. Podobnie sprawa miała się z doskonałością moralną. Konsekwencją takich założeń musiała

⁶ „Whenever I like and esteem an author, a question occurs to me, which refers to a problem to which I have given forty years of my life. Have you ever in your life met persons fully convinced of having lived before? Are you not aware yourself that you must have existed before? I have myself this certainty, which I believe to have fully justified in my recent book, „Preexistence and Reincarnation”, published by Allen and Unwin in 1928. In it I have made the attempt to prove by new and convincingly decisive arguments that old truth, so well known in India, Greece and Celtic Gaul, now very much acknowledged chiefly in Poland and France, but also by such writers as Walt Whitman, Tennyson, Longfellow, Browning, Kipling, Edwin Arnold, Carpenter, Rider Haggard, Fielding Hall, Clifford Bax, Algernon Blackwood, Arnold Bennett, Lafcadio Hearn, etc. namely that each of us has lived in human shape many times and that we reap now what we have sown ages ago. Did you ever come across another book on that subject? Do you know other authors betraying belief in reincarnation? I do not count so called Theosophists who blindly believe what they are told. What I seek are genuine spontaneous testimonies, independent of any literary suggestion. Do you know such? I am preparing a new edition of my book, in which I should like to include more references”. Karta w zbiorach autora.

⁷ Wincenty Lutosławski, *Pre-existence and Reincarnation*, London 1928, s. 7.

⁸ Tamże.

stać się reinkarnacją, której przyjęcie było nawet dodatkowym argumentem za boską sprawiedliwością, udowadniając, że nierówne warunki, jakie mają ludzie od narodzin, są wynikiem ich pracy bądź lenistwa w inkarnacjach poprzednich, a nie mają swojego źródła w arbitralnej Bożej decyzji⁹.

Lutosławski uważał jednak, że palingeneza jest nie tylko możliwa, ale że jest także wypełnieniem ludzkich pragnień. Sądził on, że miłość do innych ludzi powinna skutkować tym, że człowiek będzie chciał spotykać ich w coraz to nowych inkarnacjach. W takim pragnieniu widział najdoskonalszy rodzaj miłości, która mogła być jedynym prawdziwym przypadkiem, kiedy miłość zwycięża śmierć. Pragnienie ponownego narodzenia w ciele i spotkania tych samych inkarnowanych duchów, jak w poprzednim wcieleniu, wynikało z woli pracy dla dobra wspólnoty, społeczności, narodu. We wspólnym działaniu przejawiał się sens narodowego posłannictwa – mesjanizmu, który jest pozbawiony wszelkiego egoizmu, czego dowodzi poprzez motywowane miłością działanie na rzecz innych inkarnowanych duchów.

Inne argumenty za reinkarnacją Lutosławski znajdował w reminiscencji poprzednich żywotów, sam jednak przyznawał, że mogą one być przekonujące tylko dla ludzi mających już takie doświadczenia. Jednakże właśnie przypominanie sobie miejsc i wydarzeń, które były doświadczone w poprzednich wcieleniach, polski filozof uznał za 'decisive argument'. Przykłady takich wypadków czerpał głównie z książki Fielding Hall *The Soul of a People* (London 1909). Jako że ich liczba nie była imponująca – filozof prosił na karcie pocztowej o pomoc.

Dalsze rozdziały *Pre-existence and Reincarnation* zawierały m.in. opis relacji między duchem a materią, z naciskiem na sposoby oddziaływania ducha na materię. Znajdowała się w niej także specyficzna historia filozofii jako światopoglądowego rozwoju. Rozwój ów, rozpoczynający się od materializmu, poprzez idealizm, panteizm, spirytualizm i mistycyzm, osiągał swoje zwieńczenie i syntezę w filozofii polskiego mesjanizmu narodowego. Łączył on w sobie przekonanie o rzeczywistości sfery duchowej, o istnieniu Boga, który każdemu człowiekowi udziela posłannictwa, misji do spełnienia. Dodawał jednak elementy nowe, np. duchową łączność między ludźmi mającymi ten sam cel działania, tę samą misję, którą to łączność nazwano świadomością narodową. Naród, jako grupa duchów działających zgodnie z celem danym im od Boga, stawał się podmiotem na wyższym poziomie.

Wymiana listów z B. Russellem nie przyniosła jednak Lutosławskiemu takich wzbogacających treści, jakich spodziewał się, wysyłając powyższą kartę. Raczej nie powinno to dziwić. Zamiast wzbogacenia światopoglądu doświadczeniami wspierającymi teorię reinkarnacji otrzymał dość sceptyczną odpowiedź:

⁹ Szereg argumentów za teorią reinkarnacji znajdujemy także we wcześniejszej książce Lutosławskiego, opatrzonej przedmową Williama Jamesa: *The World of Souls*, London 1924.

Drogi Doktorze Lutosławski,

Wydaje mi się, że sprawa preegzystencji jest związana z trwaniem po śmierci. Zdarzyło mi się przypadkowo dyskutować o tej ostatniej kwestii, a jako że nie widzę powodu, aby przypuszczać, że wciąż istniejemy po śmierci ciała, w równym stopniu nie widzę powodu, by przypuszczać, że istnieliśmy przed poczęciem. Skłonny jestem zgodzić się z Panem, że stanowisko ortodoksyjne, które przyjmuje post- a nie pre-egzystencję, jest nielogiczne.

Z poważaniem

Bertrand Russell¹⁰

Wśród korespondencyjnej spuścizny polskiego filozofa, która przedstawia się imponująco, można znaleźć cały szereg listów i kart pocztowych, które zawierały odpowiedź na postawione przezeń pytanie. Nie ma wątpliwości, że B. Russell nie mógł wspomóc argumentacji polskiego filozofa pytającego o bezpośrednie doświadczenie reinkarnacji. Każdy, kto zna poglądy Russella, nawet z podręczników, wie, że rozważanie hipotez dotyczących metafizycznego wymiaru ludzkiej egzystencji było mu obce. Przeciwnie sprawa miała się z Lutosławskim; przyglądając się zawartości książki *Pre-existence and Reincarnation*, łatwo zauważyć, że nie interesowało go jedynie poznanie ludzkiego żywota w jego przeszłych inkarnacjach. O wiele ważniejszym przesłaniem było zwrócenie uwagi potencjalnych czytelników na przyszłość kolejnych wcieleń. Filozofia mesjanizmu jest filozofią czynu, mającą się urzeczywistnić w przemianie materialnej rzeczywistości. W tej koncepcji łatwo odnaleźć reminiscencje filozofii hinduskiej, na którą zresztą Lutosławski się powoływał, nie one jednak były bezpośrednią inspiracją polskiego mesjanizmu. Najważniejszą zaś z prawd mesjanizmu była palingeneza, reinkarnacja, której antyczne korzenie nie były trudne do odnalezienia w filozoficznej tradycji indyjskiej, celtyckiej – i co najważniejsze – greckiej, zwłaszcza u Platona. Dodajmy jednak, że była to filozofia Platońska szczególnego rodzaju, mianowicie zinterpretowana przez Lutosławskiego w książce *The Origin and Growth of Plato's Logic* (London 1897). W książce tej, która przyniosła autorowi rozgłos i uznanie, wskazywał on na rozwój i ewolucję filozoficzną Platona. Opowiadając się za nowym, ewolucyjnym paradygmatem odczytywania dialogów, znajdował w nich potwierdzenie własnej wizji rozwoju myśli Platona. Miał on – wedle Lutosławskiego – rozpocząć swe filozoficzne zainteresowania od poszukiwań etycznych, do czego sprowadzał się sokratejski etap jego twórczości. Dalsze stadia rozwoju wyznacza okres idealizmu, z którym zwykło się dawniej utożsamiać platonizm jako taki. Późniejsze etapy rozwoju to czas krytyki teorii idei oraz etap ostatni – w którym Platon miał dostrzec niezwykle ważną rolę duchowej,

¹⁰ „Dear Dr. Lutoslawski, / The question of pre-existence appears to me to be bound up with that of survival after death. I have occasionally discussed the latter question, and since I see no reason to suppose that we continue to exist after the death of the body, I equally see no reason to suppose that we existed before conception. I am inclined to agree with you that the orthodox position which accepts post- but not pre-existence is illogical. / Yours sincerely / Bertrand Russell”. List z 4 VI 1929, pisany na maszynie z Beacon Hill School, w AN PAN i PAU.

osobowej sfery rzeczywistości, miał odkryć spirytualizm. Im bliżej jednak do końca książki, tym więcej odnaleźć można nadużyć interpretacyjnych Lutosławskiego. Współczesny Polakowi świat historyków filozofii starożytnej widział w nim jednak tylko kolejny głos w dyskusji nad chronologią dialogów Platónskich. Był to, na co zwraca się uwagę także dzisiaj, głos niezwykle istotny, lecz sama metoda statystyczno-lingwistyczna, jaką zastosował Lutosławski, była dlań ledwie narzędziem do przedstawienia filozoficznej ewolucji Platona, odejścia od idealizmu na rzecz spirytualizmu.

Akcentowanie reinkarnacji zawsze wzbudzało w Polsce wątpliwości co do prawowierności filozofa, dlatego też poszukiwał kontaktów za granicą. Sam doskonale zdawał sobie sprawę z problematyczności pogodzenia jej z dogmatyką katolicką:

W pierwszych dziesięciu latach po mojem nawróceniu (1900–1910) miałem częste skrupuły, czy moje stanowcze przeświadczenie o preekzystencji i mój równie stanowczy zamiar reinkarnacji nie wykluczają mnie z Kościoła? Odbyłem więc cały szereg bezwzględnie szczerých spowiedzi generalnych u najznakomitszych teologów [...] i wszędzie wyznawałem, że się nie mogę wyzbyć przeświadczenia o palingenezie. Żaden spowiednik nie ostrzegł mnie, że to przeświadczenie mnie wyklucza z Kościoła, żaden mi nie odmówił rozgrzeszenia¹¹.

Nazwisko Russella z całą pewnością trudno połączyć z zagadnieniami omówionymi dotychczas. Podobnie krótkie i mało pomocne odpowiedzi Lutosławski otrzymywał od G. Santayany czy A. Huxleya. Polski filozof jednak, jak zaznacza w pierwszym zdaniu karty pocztowej, cenił Russella. Warto odpowiedzieć na pytanie, co skłoniło mesjanistę, spirytualistę, do zwrócenia się z pytaniem o reinkarnację do pierwszorzędnego logika, jakim Russell bez wątpienia był. Nie chciał z nim dyskutować kwestii logicznych, jak np. Chwistek. Lutosławski zawsze jednak cenił filozofów, którzy pisarstwo łączyli z działalnością społeczną i polityczną, zwłaszcza jeśli wiązała się z pewną koncepcją pedagogiczną i wychowawczą. W czasie kiedy Lutosławski zwrócił uwagę na osobę Russella, ten zdążył już zdobyć sławę jako wybitny logik, a kilka z jego książek ukazało się w języku polskim¹². Przebywającemu wielokrotnie w Anglii po I wojnie światowej Lutosławskiemu zapewne zwracano uwagę na kontrowersyjną postać Russella.

¹¹ W. Lutosławski, *Nieśmiertelność duszy. Zarys metafizyki polskiej*, Warszawa 1925, s. 295.

¹² Z książek B. Russella, które ukazały się w j. polskim przed II wojną, wymienimy chronologicznie: *Zagadnienia filozofii (Problems of Philosophy)*, przeł. Ludwik Silberstein, Warszawa 1913 (przekład niekompletny); wyd. II: Białystok 1923; *Małżeństwo i moralność (Marriage and Morals)*, przeł. Helena Bołoz-Antoniewiczowa, Warszawa 1931; *O wychowaniu ze specjalnym uwzględnieniem wczesnego dzieciństwa (On Education, Especially in Early Childhood)*, przeł. Janina Hosiasson, Warszawa 1932; *Przebudowa społeczna (Principles of Social Reconstruction)*, przeł. Antoni Pański, Warszawa 1932, wyd. II: Warszawa 1933; *Wychowanie a ustrój społeczny (Education and the Social Order)*, przeł. J. Hosiasson, Warszawa 1933; *Podbój szczęścia (The Conquest of Happiness)*, przeł. A. Pański, Warszawa 1933, wyd. II: Warszawa 1935; *Perspektywy przemysłowej cywilizacji (The Prospects of Industrial Civilization)*, przeł. A. Kurlandzka, Warszawa 1933; *Poglądy i widoki nauki*

W drugiej połowie 1927 r. Lutosławski przebywał w Londynie. Ze spotkanych podczas tej wyprawy osób należy wymienić G.K. Chestertona, którego odwiedzał wielokrotnie. Jak wynika z zachowanej korespondencji angielski autor często-kroć zapraszał Lutosławskiego do swego domu w podlondyńskim Beaconsfield. Natomiast w 1928 r. w Wilnie w domu filozofa zatrzymał się z rodziną Arnold J. Toynbee, za okazaną gościnę dziękował w serdecznym liście¹³, a później odwzajemnił się Lutosławskiemu tym samym, kiedy ten przyjechał na Wyspy. Możliwe, że któryś z nich zwrócił uwagę Lutosławskiego na twórczość społeczno-polityczną Russella.

Po lakonicznej odpowiedzi Anglika na kartę z pytaniem o reinkarnację Lutosławski nie rezygnował z nawiązania dyskusji. Skierował do Russella następny list, na który ten znowu odpowiedział, już po ich osobistym spotkaniu w Anglii. Te dwa listy Russella dzieli niemal dziesięciolecie, jednakże ich temat, tak jak zainteresowania adresata, niewiele się zmieniły:

Szanowny Panie,

Dziękuję Panu za list i nadbitki. Pamiętam nasze spotkanie; byłem zainteresowany Pańską pracą i zadowolony z poznania Pana. Nie znam Pańskiej książki *Knowledge of Reality*, lecz przeczytałem właśnie Pański artykuł w „The Monist”. Obawiam się, że nasze punkty widzenia są tak odległe, że z trudnością moglibyśmy znaleźć jakąś wspólną płaszczyznę dla dyskusji. Co do życia po śmierci, skłonny jestem uznać je za ledwie możliwe, lecz uważam za tak nieprawdopodobne, że – ze względów praktycznych – z założenia je odrzucam.

Z poważaniem

Bertrand Russell¹⁴

współczesnej (*The Scientific Outlook*), przeł. Jan Krassowski, Warszawa 1934, wyd. II: Warszawa 1936, wyd. III: Warszawa 1938; *Drogi do wolności. Socjalizm, anarchizm i syndykalizm (Roads to Freedom)*, przeł. A. Kurlandzka, Warszawa 1935; *Wiek dziewiętnasty (Freedom and Organization 1814–1914)*, przeł. A. Pański, Warszawa 1936, t. 1–2; *Droga do pokoju (Which Way to Peace)*, przeł. A. Pański, Warszawa 1937; *Pochwała próżniactwa (In Praise of Idleness)*, tłum. A. Pański, Warszawa 1937; *Szkice sceptyczne (Sceptical Essays)*, przeł. A. Kurlandzka, Warszawa 1937; *Zarys filozofii (An Outline of Philosophy)*, przeł. J. Hosiasson, Warszawa 1939. Ponadto mniejsze eseje były wydawane m.in. w tłumaczeniu A. Kurlandzkiej w „Wiadomościach Literackich”, „Wolnomyślicielu Polskim”. Informacje za: Elżbieta Kurowska, *Recepcja literatury angielskiej w Polsce (1932–1939)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987; Wojciech Sady, *Miejsce »Problemów filozofii« w twórczości Bertranda Russella*, w: B. Russell, *Problemy filozofii*, Warszawa 2003 oraz za katalogiem Biblioteki Jagiellońskiej. Dodajmy również, że poglądy Lutosławskiego na twórczość Russella nie kształtowały się wyłącznie na podstawie polskich przekładów jego prac.

¹³ List z 20 IV 1928 r., AN PAU-PAN.

¹⁴ „Dear Sir / Thank you for your letter & offprints. I remember our meeting; I was interested in your work, & glad to make your acquaintance. I do not know your *Knowledge of Reality*, but I have now read your article in „The Monist”. I am afraid our points of view are so far apart that we could hardly find any common ground for argument. As for survival after death, I am willing to concede it as a bare possibility, but I think it so improbable that, for practical purposes, I assume to negative. / Yours Sincerely / Bertrand Russell”. Odręczny list z 10 IV 1938 r., Amberley House, Kidlington Oxfordshire, w AN PAN i PAU.

Russell ostatecznie rozwiewał złudzenia Lutosławskiego, nie tylko co do możliwości porozumienia, ale nawet dyskusji. Ostatecznie życie po śmierci uznawał za tak mało prawdopodobne, że niewarte wzięcia pod uwagę w praktyce życia. Praktyka życia była z kolei dla Lutosławskiego argumentem za palingenezą.

Trudno jednoznacznie ustalić miejsce i datę ich spotkania, o którym pisze Russell, zwłaszcza biorąc pod uwagę zamiłowanie Lutosławskiego do podróży. W 1930 r. polski myśliciel udał się na VII Międzynarodowy Kongres Filozofii w Oksfordzie, gdzie wydrukowano jego referat *Theory and practice of national life*. Prawdopodobnie wtedy mógł spotkać się z Russellem, który w czasie kongresu przebywał w Anglii.

Wymieniona przez Russella praca *Knowledge of Reality* (Cambridge 1930) była pewną filozoficzną wizją historycznego rozwoju zagadnień filozoficznych, światopoglądów. Rozpoczyna się ona od materializmu, przechodząc kolejno przez idealizm, panteizm, mistycyzm i mesjanizm. Podział taki pozwala na klasyfikację światopoglądów filozoficznych i filozofów. Angielska książka, której osią była owa klasyfikacja, skupiała się dodatkowo na dwóch wyznacznikach każdego z tych poglądów. Były nimi: typ osobowości podmiotu poznającego i fragment rzeczywistości, który poznaje – dokonane na jego podstawie uogólnienie było właściwym światopoglądem, jakkolwiek mogło ono być nieuzasadnione. Koncepcja światopoglądu stanowiła oś wiedzy rzeczywistości. Zdecydowanie najwięcej miejsca poświęcono tam materializmowi w jego naukowym, artystycznym, praktyczno-codziennym, ascetycznym (chodziło tu o opanowanie i kształtowanie własnej cielesności), płciowym, rytualno-religijnym i narodowo-patriotycznym aspekcie, wszystko to w celu udowodnienia, że coś musi się za materią kryć, musi istnieć pod nią głębsza warstwa rzeczywistości – jest nią duch. Ważne, że zrozumienie możliwości różnorodności poglądów i źródeł własnego wyjaśnienia świata powinno skłonić ludzi do posługiwania się dyskursem raczej niż przemocą w celu przekonania do własnych racji¹⁵.

Podobną tematykę ewolucji światopoglądowej Lutosławski rozwijał w swej wcześniejszej pracy, na którą się powoływał w przytoczonej tu karcie pocztowej. Problematyka ta zawarta jest w rozdz. X *Preexistence and Reincarnation*. Podobnie, problematyka reinkarnacji jest poruszana w *Knowledge and Reality* w rozdz. XV (*Polish Messianism*), a jej relacja do chrześcijaństwa stanowi cały rozdz. XVI. Pierwsza, autorska wersja tytułu niewątpliwie o wiele lepiej oddawała charakter tej książki niż wersja późniejsza. *Quest for Truth*, bo tak brzmiała pierwsza wersja tytułu, wyraża historyczno-filozoficzne zacięcie autora, przedstawiającego ewolucję ludzkiej myśli na przestrzeni tysiącleci, która pokrywa się z fazami dojrzewania duchowego, filozoficznego i światopoglądowego jednostki. Nieprzypadkowo zapewne analizując intelektualną biografię autora,

¹⁵ W. Lutosławski, *The Knowledge of Reality*, London 1930, s. 189–190.

dostrzeżemy analogię jego własnej drogi do filozofii, która dla niego jest drogą do mesjanizmu narodowego.

Z powodów praktycznych Russell uznał życie po śmierci za nieprawdopodobne, dla podobnych powodów Lutosławski uznał je za konieczne. Pozostawiając na boku problem reinkarnacji, dla Russella marginalny, warto przyrzeć się tekstowi Lutosławskiego, który Russell przeczytał. Artykuł z „The Monist” nosił tytuł *A Theory of Matter*¹⁶, był on krótkim wyborem problematyki z kilku rozdziałów wydanej rok później książki *Knowledge of Reality*¹⁷. Po jego przeczytaniu Russell całkowicie niemal zdystansował się do poglądów filozoficznych Lutosławskiego. Polski filozof zanalizował w tym tekście znane mu sposoby doświadczenia materii. Zaczyna swoje wywody od naukowego widzenia świata, omawiając po kolei astronomię, fizykę, chemię, biologię, które wynikają z biernej obserwacji materii. Dopiero kolejne stopnie określające ludzkie doświadczenie materii są wynikiem działania człowieka na świat materialny. Do nich należą: rzeźba, architektura oraz taniec, malarstwo, muzyka, poezja, dramaturgia. Lutosławski pisał:

im bardziej postępujemy w naszej gruntownej znajomości materii poprzez nauki i sztuki, tym bardziej oczywiste staje się, że materia jest zależna od ducha i istnieje w relacji do ducha. [...] To ukazuje jasno materię jako narzędzie ducha, który może bądź to materializować swoje wyobrażenia, bądź dematerializować istniejące rzeczy¹⁸.

Kolejne stopnie przeobrażenia materii przez duchowe siły człowieka to przemysł, który zwraca się ku materii zewnętrznej wobec własnego ciała, oraz ascetyzm – przeobrażający i kontrolujący wrażenia cielesne. Ascetyzm jest dla Lutosławskiego praktyką dwuaspektową – negatywną i pozytywną. W sensie negatywnym – jako umartwianie, ograniczanie potrzeb ciała, a w pozytywnym – kontrola nad własną cielesnością. Kolejny sposób oddziaływania ducha na materię to rytuał, który sprawia, że przedmioty materialne są przeobrażone przez wielkie duchowe osobowości. Uważał, że w takich przedmiotach kumuluje się duchowa siła: „Relikwią jest przedmiot materialny, o którym sądzi się, że został przez potężnego ducha nasycony duchową siłą”¹⁹. W przedmiocie takim następuje swoista transsubstancjacja. Rozszerzeniem tej koncepcji jest ostatni sposób przeobrażenia materii przez ducha, który odbywa się całościowo, przez oddziaływanie wielu duchów należących do jednego narodu na kraj, w którym żyją. Spirytualistyczna teoria materii, będąca składową częścią neomesjanistycznego poglądu Lutosławskiego, znajdowała swe ukoronowanie w kulcie narodowym, zwracającym się ku przyszłości:

¹⁶ „The Monist”, 3/1929, s. 365–394.

¹⁷ Są to następujące rozdziały: *The Scientific Theory of Matter, The Matter of Art, Business, Training and Sexual Life, Ritual, National Life and Theory of Matter*, s. 16–97.

¹⁸ *A Theory of Matter*, s. 381–382.

¹⁹ Tamże, s. 387.

Życie narodowe jest jedynym, które zakłada oddziaływanie na całą materię kraju. Gdyby życie narodowe objęło całość ludzkości, przemieniając setki ras i populacji w kilka prawdziwych narodów, będących jak organy jednego ciała, wtedy życie narodowe tych narodów działałoby na całą Ziemię, ze wszystkim, co na niej materialne, aż cała materia zyskałaby jakość relikwii religijnej, lub nawet cała materia Ziemi, łącznie z ciałami wszystkich ludzi i zwierząt na niej, przeszłaby transsubstancjację podobną do tej, której naucza się w doktrynie o sakramentach. [...] Cała materia ziemiska została stworzona przez ducha na użytek człowieka, w celu zapewnienia stałości, trwałości i obiektywności jego subiektywnym projektom²⁰.

Poglądy Russella na materię zostały najpełniej wyłożone w książce *The Analysis of Matter*, którą on sam uznał za 'companion volume' do *The Analysis of Mind*. Czytanie rozważań Lutosławskiego na temat materii mógł on zakończyć na pierwszym aspekcie relacji człowieka do świata materialnego, na aspekcie naukowym – a ten Lutosławski uznał za najmniej istotny, gdyż z istoty swej pasywny, podczas gdy jego interesowało kształtowanie materii przez ducha. Autor *The Analysis of Matter* postawił sobie za cel analizę filozoficznych konsekwencji teorii współczesnej fizyki. Niektóre wysoce abstrakcyjne i teoretyczne rozważania na ten temat niewątpliwie były dalekie od spirytualistyczno-mesjanistycznej koncepcji Lutosławskiego.

Niewiele z artykułu Lutosławskiego zainteresowało Russella, podobnie jak niewiele akapitów z książki Russella mogło zainteresować Lutosławskiego. Russell w cz. I *The Logical Analysis of Physics* zajmuje się m.in. teorią względności, ta nie była Lutosławskiemu obca, wielokrotnie podejmował w swoich wykładach próby jej popularyzacji, jednakże wykluczyłby ją prawdopodobnie z dziedziny filozofii. Kolejne części książki omawiają epistemologiczne (*Physics and Perception*) i ontologiczne (*The Structure of the Physical World*) konsekwencje teorii fizycznych.

Lutosławski wyraża w swej pracy nader naiwny pogląd na materię. Przytoczmy niemal w całości fragment, omawiający fizykę:

fizyk dzieli każdą najmniejszą ilość widzialnej materii na niewidoczne cząsteczki [...] molekuly są niewidoczne [...] fizyk interesuje się również wrażeniami zmysłowymi różnymi od tych pochodzących ze wzroku, a mianowicie dźwiękami, zjawiskami elektrycznymi i magnetycznymi. [...] Przekształca dźwięki w fale molekuł w ruchu i traktuje tak samo elektryczność i magnetyzm. Jego koncepcja materii jako ciał w ruchu jest w istocie taka sama jak u astronoma, a wzrastająca różnorodność jakości wrażeń nie zmienia niczego w układzie wizualnym. Molekuly są niewidoczne, ale poruszają się w takiej samej przestrzeni co gwiazdy, [...] Fizyk [...] nie widzi ruchu molekuł. Zauważa wzrost temperatury i wnioskuje, że jest on spowodowany przyspieszonym ruchem. Fizyk nie mierzy temperatury swoimi wrażeniami dotykowymi. Spogląda na skalę termometru i wyciąga wniosek ze swojego wrażenia wizualnego. Sprowadza wszystko, co widzi, słyszy i dotyka do astronomicznego wzorca ciał poruszających się w przestrzeni²¹.

²⁰ Tamże, s. 393.

²¹ Tamże, s. 365–366.

Russell natomiast za cel swoich badań uważał „pokazanie, że tradycyjnego podziału między fizyką a psychologią, umysłem a materią, nie można w metafizyce obronić, [...] ale oba będą wzięte razem, nie przez podporządkowanie jednego drugiemu, lecz przez ukazanie każdego jako logicznej konstrukcji złożonej z czegoś [...] co nazwiemy »neutralnym tworzywem« [neutral stuff]”²². Lutosławski zaś chciał podporządkować materię duchowi, jednakże nie w sferze naukowego wyjaśnienia, ale praktycznego działania – do tego nie potrzebował aparatu naukowego fizyki. Jego szkic Russell mógłby skomentować tak: „Atomizm materii jest hipotezą tak starą jak Grecy i w żaden sposób nie jest sprzeczny z naszymi umysłowymi nawykami”²³. Rozważania Lutosławskiego o naukowej fizyce ogarniają jedynie etap, który Russell opisuje następująco:

Fizyka historycznie rozpoczęła się od przedmiotów, które wydają się na wskroś konkretne [matters thoroughly concrete], i wciąż od tego rozpoczyna się edukacja młodzieży. Dźwignie i krążki, spadające ciała, zderzenia bilardowych kul itd., wszystkie są znane w życiu codziennym i odkrycie, że podlegają one matematycznemu opisowi [mathematical treatment], stanowi przyjemność dla młodzieży o naukowych zainteresowaniach. Jednak proporcjonalnie do tego, jak fizyka powiększa zasięg i siłę swych metod, obdiera równocześnie swój przedmiot z konkretności. Z zasięgu, do jakiego się to odnosi, nie zawsze zdajemy sobie sprawę, przynajmniej w sytuacjach pozazawodowych [unprofessional moments], nawet u samego fizyka; może on powiedzieć, że »widzi« elektron uderzający w ekran, co jest oczywiście skróconym wyrażeniem skomplikowanego wniosku²⁴.

Lutosławski staje się tu wyrazicielem postawy, o której Russell pisze: „Wyszkolony zdrowy rozsądek uważa materię za przyczynę wrażeń”²⁵ – jednakże dla polskiego mesjanisty materia staje się tworzywem kształtowanym przez ducha.

Fizyka, jako badania empiryczne, czerpie dane z percepcji [...]. Zatem, *jeżeli* współczesna fizyka unieważnia percepcję jako źródło wiedzy o świecie zewnętrznym, a wciąż zależna jest od percepcji, to jest to ważny argument przeciwko współczesnej fizyce²⁶.

Percepcje są jednak niezbywalną składową ludzkiego oglądu świata, Lutosławski zapewne podpisałby się pod powyższym stwierdzeniem Russella. Jednakże fizyka, jako nauka wysoce teoretyczna, była w jego systemie filozoficznym zbędną, gdyż człowiek do oddziaływania na świat zewnętrzny nie potrzebuje, a nawet nie może, odrzucać zdroworozsądkowej, Newtonowskiej koncepcji absolutnego czasu i przestrzeni, w których znakomicie sprawdza się codienne doświadczenie. Wystarczające warunki i granice opisu świata przedstawia następujący przykład:

²² Bertrand Russell, *The Analysis of Matter*, George Allen and Unwin 1927, p. 10. Cytowane wedle reprintsu Dover Publications 1954.

²³ Tamże, s. 30.

²⁴ Tamże, s. 130.

²⁵ Tamże, s. 134.

²⁶ Tamże, s. 137.

Jeśli chcemy ocenić jakość owocu, najlepszą metodą badawczą będzie zjedzenie go, wyjaśnienia w postaci nieznanych ruchów atomów, które mają być przyczyną jego smaku, nie dalyby nam takiej rzeczywistej wiedzy jak żucie, połykanie i trawienie. [...] Tutaj materializm jest niekonsekwentny, bo jeśli materia jest przedmiotem wrażeń, to w celu poznania materii powinniśmy korzystać ze wszystkich naszych zmysłów, a nie tylko z percepcji wizualnych²⁷.

Russell również zauważył dominację wyobrażeń wizualnych w warstwie teoretycznej fizyki: „w fizyce coraz częściej używano tylko takich pojęć, jakie były zrozumiałe w terminologii wizualnych danych”²⁸. I dalej: „fizyka coraz bardziej zmierzała do zinterpretowania informacji wywiedzionych z innych zmysłów środkami wyobrażenia [imaginative picture] pochodzącego ze wzroku”²⁹. Obydwaj filozofowie dopatrują się przyczyny dominacji zmysłu wzroku w fizyce w historycznym rozwoju tej nauki, u której początków stoi astronomia³⁰.

Jak wynika z powyższego, Russell niebezpiecznie oświadczył bez ogródek, że nie widzi żadnej możliwości porozumienia ani nawet dyskusji. Jego interesowała analiza teorii naukowych oraz ich filozoficznych konsekwencji, podczas gdy dla mesjanisty ważna była perspektywa działania, któremu naukowa teoria materii potrzebna była jedynie incydentalnie.

Mimo tego zasadniczego niezrozumienia Russell uznawał Lutosławskiego za postać ważną dla filozofii, powodem tego były wspomniane wcześniej badania platońskie Polaka, które zyskały w świecie naukowym pewną renomę. Znowuż minęło dziesięć lat, kiedy korespondencja między nimi została odnowiona. Stało się tak po wydaniu *The History of Western Philosophy* w 1945 roku.

Niestety nie znamy treści listu Russella do Lutosławskiego. Zachował się natomiast w krakowskich zbiorach list Lutosławskiego do Russella. Ten rękopiśmienny dokument niesie już na sobie piętno wieku filozofa, w roku 1948 miał 85 lat, cierpiał także na chorobę oczu, co jest widoczne w charakterze pisma:

Szanowny Lordzie Russell,

Dziękuję za Pański uprzejmy list z 24 V [to ewidentna pomyłka Lutosławskiego, gdyż list Russella nie mógł być napisany później niż w IV]. Ma Pan całkowitą rację, różnimy się, zwłaszcza w naszym podejściu do mistycyzmu. Lecz to nie znaczy wiele wobec tego, jak bardzo się zgadzamy. Pańskie *Dzieje...* dowodzą, że zgadzamy się w naszej ocenie Platona. Daje mu Pan 55 stron, podczas gdy Arystoteles dostał 49, Locke – 45, a wszyscy pozostali o wiele mniej. Poświęciłem Platonowi 10 lat mojego życia (1887–1897) i sądzę, że go poznałem. W Pańskich sześciu rozdziałach o nim nie znalazłem żadnego błędu i zgadzam się ze wszystkim, co Pan pisze. Jeśli kiedykolwiek przeczyta Pan moją książkę o *Logice Platona* (Longmans 1987), zobaczy Pan, jak w wieku 60 lat zrezygnował ze swej komunistycznej utopii i teorii transcendentnych idei, a doszedł tak blisko, jak to możliwe, do Pańskiej analizy logicznej.

²⁷ Tamże, s. 368.

²⁸ *The Analysis of Matter*, s. 163.

²⁹ Tamże, s. 164.

³⁰ *The Analysis of Matter*, s. 163; *A Theory of Matter*, s. 365–366.

Kolejnym ważnym rozdziałem jest ten, na temat mojego przyjaciela Williama Jamesa, który napisał wspaniałą przedmowę do mojej książki *World of Souls*, którą czytał 24 lata przed jej wydaniem. Zgadzam się z Panem w każdym punkcie tego, co Pan o nim pisze.

Przeczytałem kilka z Pańskich wcześniejszych prac, z którymi często się nie zgadzam, żałuję jednak, że nie znam i nie mogę zdobyć nowszych dzieł, tj.: *Sceptical Essays, Marriage and Morals, Conquest of Happiness, In Praise of Idleness, Inquiry into Meaning and Truth*. Jeśli mógłby Pan pozwoić sobie na przesłanie mi kilku z nich, byłoby mi niezmiernie miło przeczytać je i napisać Panu, w czym się zgadzamy. [...] *Dzieje...* zawdzięczam jednemu z angielskich przyjaciół, który domyślił się, że mnie one zainteresują. Zawsze bardziej interesuję się tymi z przeciwnego obozu niż tymi z mojego stronnictwa. To mój sposób miłowania pozornych nieprzyjaciół.

Pańskie *Dzieje...* są bardzo dobre i mogą przetrwać dłużej niż pozostałe książki, które wyrażają Pańskie własne koncepcje. Pański osąd filozofii od Platona do Jamesa na s. 862 jest z pewnością prawdziwą opinią³¹. Prawda jest ważniejsza od umoralniania. Niewiele możemy zrobić, by uczynić innych lepszymi, jednakże poprzez ciągłe wysiłki możemy powiększyć naszą wiedzę o świecie i przez to czynić siebie lepszymi. W tym, znowuż, zgadzam się z Panem. Celem myśliciela jest prawda, a ten gatunek ludzi, którzy ponad wszystko cenią prawdę, jest bardzo rzadki. Sądzę, że Pan do niego należy, a ponadto, posiada rzadki dar jasnego pisania bez zbytecznych słów. Brak mistycznego doświadczenia wzmaga Pańską ostrość w działalności intelektualnej, dlatego przyjemnie czyta się Pana po Wardzie, McTaggarce, Samuelu Alexandrze, Roysie i innych, którzy nie potrafią zwięźle i jasno wyrazić tego, co mają na myśli.

„W zamęcie ścierających się fanatyzmów”³² jednoczącą siłą nie jest tylko poprawne rozumowanie, ale także bezpośrednia intuicja tego, co przekracza przeciętne rozumienie. To jedyny punkt, w którym się czasem różnimy, lecz bez niechęci, o której Pan pisze.

Z poważaniem

W. Lutosławski³³

³¹ Lutosławski odwołuje się tu do następujących słów Russella, z końcowych partii rozdziału *Philosophy of Logical Analysis*: „Od Platona po Williama Jamesa filozofowie pozwalali, aby pragnienie wywarcia budującego wpływu oddziaływało na ich poglądy w kwestii porządku wszechświata: wiedząc, jak im się wydawało, jakie przekonania uczyniłyby ludzi cnotliwymi, wymyślali argumenty, często bardzo wyrafinowane, mające dowodzić, że przekonania te są prawdziwe. Co do mnie, stanowczo potępiam tego rodzaju skłonność, zarówno z racji moralnych, jak i intelektualnych. Filozof, który własną kompetencję zawodową wykorzystuje w innym celu niż bezinteresowne poszukiwanie prawdy, z moralnego punktu widzenia dopuszcza się swego rodzaju oszustwa. Jeśli zaś, zanim zacznie badanie, zakłada, że pewne przekonania, niezależnie od tego, czy są prawdziwe, czy fałszywe, są przekonaniem tego rodzaju, że zachęcają do dobrego postępowania, wówczas zawęży zasięg filozoficznej spekulacji tak bardzo, że filozofia staje się przedsięwzięciem banalnym; prawdziwy filozof gotowy jest poddać badaniu wszelkie przyjęte z góry koncepcje”. B. Russell, *Dzieje filozofii Zachodu*, przełożyli Tadeusz Baszniak, Adam Lipszyc i Michał Szczubiałka, Warszawa 2000, s. 933.

³² Tutaj Lutosławski zacytował końcowy fragment z *Dziejów...*, s. 934, jego uzupełnienie odnosi się do dalszego ciągu zdania Russella: „jedną z niewielu sił jednoczących jest naukowa wierność prawdzie, to znaczy zwyczaj opierania przekonań na obserwacjach oraz wnioskowaniach tak nieosobistych i tak dalece wolnych od jakichkolwiek skłonności temperamentu i uprzedzeń lokalnych, jak to tylko jest dla człowieka możliwe”.

³³ „Dear Lord Russell, I thank you for your kind letter of 24. V. You are quite right that we differ, especially in our attitude towards mysticism. But this matters less than to see how much we agree. Your *History* proves that we agree in our esteem of Plato. You give him 55 pp. while Aristotle gets 49, Locke 45 and all others much less. I have devoted to Plato 10 years of my life (1887–1897) and I believe to know him. In your six chapters on him I did not discover a single error and I agree with everything you say. If ever you read my book on *Plato's Logic* (Longmans 1897) you will see how after 60 he gave up his communistic utopia and his theory of transcendent

List Lutosławskiego znajduje się w Archiwum Nauki PAU i PAN w Krakowie, wiemy jednak, że został wysłany, gdyż Russell załączył go, korespondując z wydawnictwem Simon & Schuster. Poniżej zamieszczamy fragment listu Russella:

Załączam list od Lutosławskiego, ten biedny człowiek jest osamotniony w Krakowie. Wysyłam list z dwóch powodów. Mniej istotnym jest ten, że on twierdzi, że nie znalazł żadnych błędów w moim opracowaniu Platona, co w opinii tak znakomitego autorytetu jest wielką pochwałą. Ważniejszy powód stanowi to, że chciałby on otrzymać kilka z moich książek, chętnie dałbym mu je (za wyjątkiem *Marriage and Morals*). Nie wiem, które są dostępne, jeśli zaś któreś są, czy mogą Państwo przesłać je wraz z wyrazami szacunku od autora?³⁴

Wydawnictwo odpowiedziało swojemu autorowi, zacytujemy fragment:

Dziękujemy Panu za możliwość przeczytania załączonego listu Lutosławskiego. Jego uznanie dla Pańskiego opracowania Platona jest istotnie wielką pochwałą. Jak Pan widzi na załączonym rachunku, wysłaliśmy mu, z wyrazami szacunku od Pana, trzy inne Pańskie książki, które są aktualnie dostępne. Szczęśliwie zaliczają się do nich SCEPTICAL ESSAYS, o które szczególnie prosił. Kwota na rachunku będzie, oczywiście, potrącona z Pańskich honorariów jak zawsze³⁵.

ideas, and came as near as possible to your logical analysis. \ Another important chapter is that on my friend William James, who wrote a splendid *Preface* to my *World of Souls* which he had read 24 years before its publication. I agree with you in every point on what you say of him. / I have read some of your earlier works, with which I often disagreed but I am very sorry I do not know and cannot get more recent works like: *Sceptical Essays*, *Marriage and Morals*, *Conquest of Happiness*, *In Praise of Idleness*, *Inquiry into Meaning and Truth*. If you could afford to send me some of them I would be delighted to read them and to tell you in what we agree. [...] I owe the *History* to an English friend who guessed that it would interest me. I always am more interested in those of an opposite camp than in these who are of my own party. This is my way of loving our apparent enemies. Your *History* is really very good and may last longer than any of the books on your own thoughts. \ Your judgment on philosophy from Plato to James on p. 862 is certainly a very true opinion. Truth is more important than edification. We can do very little to improve others but we can by constant endeavors increase our knowledge of world and then improve ourselves. In this again I agree with you. The aim of a thinker is truth and this kind of men who value truth above everything is very rare. I believe you belong to them and have besides the rare gift of writing clearly without superfluous words. \ The lack of mystic experience increases your acuity in the intellectual activity and it is refreshing to read you after Ward, McTaggart, Samuel Alexander, Royce and others who cannot express concisely and clearly what they mean. \ „In the welter of conflicting fanatisms” the unifying force is not only correct reasoning, but also an immediate intuition of what exceeds average understanding. That is the only point on which we sometimes differ but not as you say with antipathy. \ Yours Sincerely \ W. Lutosławski” Odręczny list Lutosławskiego z Krakowa, datowany 9 V 1948, w AN PAN i PAU. Z listu wynika, że Lutosławski nie śledził translacji dzieł Russella na j. polski, gdyż książki, o które prosi, za wyjątkiem *Inquiry into Meaning and Truth*, miały już swoje polskie tłumaczenia (patrz przyp. 12).

³⁴ „I enclose a letter from Lutoslawski, who, poor man, is marooned in Krakow. I am sending it to you for two reasons. The lesser, that he says he has found no errors in my account of Plato, which, from so eminent an authority, is high praise. The major reason, that he would like to have some books of mine, and I should be glad to give them to him (except *Marriage and Morals*). I do not know which are in print, but if any are, could you send them with the author's compliments?” Odręczny list Russella do wydawnictwa Simon & Schuster z 19 V 1948, RA.

³⁵ „Thank you for the sight of the enclosed letter from Lutoslawski. His tribute to your account of Plato is indeed high praise. As you will see from the accompanying invoice, we have sent him,

Opinia Lutosławskiego musiała być dla Russella cenna, gdyż natychmiast po otrzymaniu listu wysłał go do wydawnictwa. Co więcej, w swej autobiografii zacytował późniejszy o kilka lat list Maksa Borna, w którym ten pisał o *Dziejach...*: „pytałem o nią paru zaprzyjaźnionych filozofów w Szkocji i ostrzeżono mnie, bym jej nie czytał, gdyż znajdę tam opacznie przedstawioną prawdę o ludziach i wydarzeniach. Gdy jakieś parę tygodni temu byłem w Getyndze, omawiałem Pańską książkę z jednym z miejscowych filologów i zetknąłem się z postawą jeszcze bardziej negatywną, głównie co do sposobu, w jaki traktuje Pan Platona i niemiecką szkołę idealistyczną. Bardzo mnie to zachęciło do przeczytania książki”³⁶. Jak czytamy w powyższej korespondencji, Lutosławski nie czynił zastrzeżeń do rozdziałów dotyczących Platona. Russell uznał zapewne, że głos polskiego badacza w sprawie rozdziału o Platonie jest tym ważniejszy, że pozytywny i przez to rzadki.

Czytając jednak Lutosławskiego książkę *The Origin and Growth of Plato's Logic* i poświęcone Platonowi rozdziały z *History of the Western Philosophy*, trudno zauważyć wiele wspólnych kwestii. Praca Lutosławskiego, nawet jeśli pominie się część stylometryczną, jest wnikliwą, choć czasem dyskusyjną, analizą poszczególnych dialogów w ich chronologicznym następstwie. Russell zaprezentował poglądy Platona na tle historii filozofii. Odmienne cele, jakie stawiali sobie ci autorzy, skutkowały różnymi metodami omawiania platonizmu.

Poświęcone Platonowi rozdziały z książki Russella są właściwie omówieniami kilku najważniejszych dialogów wraz z komentarzem autora, niekiedy bardzo osobistym, odnoszącym się do spraw współczesnych. Rozdział *Plato's Utopia* jest zasadniczo omówieniem *Państwa*, w *The Theory of Ideas* dołącza do niego *Parmenides* jako dialog, w którym Platon formułuje ważne, krytyczne argumenty ujawniające wewnętrzne trudności teorii idei, *Plato's Theory of Immortality* opiera się na *Fedonie*, *Plato's Cosmogony* – na *Timajosie*, a *Knowledge and Perception in Plato* – na *Teajtecie* potraktowanym dość wybiórczo. Mamy do czynienia ledwie z pięcioma dialogami, nie jest to więc historyczna rekonstrukcja poglądów Platona. Rozdział *The Influence of Sparta*, który następuje po omówieniu poglądów Sokratesa, wskazuje, że najważniejszymi dla Russella będą poglądy polityczne Platona, jego projekt utopii. Jasne jest jego podejście: „Pragnę zrozumieć Platona, a zarazem nie traktować go z większym szacunkiem niż jakiegoś współczesnego angielskiego czy amerykańskiego zwolennika totalitaryzmu”³⁷.

with your compliments, the three other books of yours which are at the moment available. They fortunately include SCEPTICAL ESSAYS for which he particularly asked. The amount of the invoice will, of course, be deducted from your royalties in the usual way”. List pisany na maszynie z wydawnictwa Simon & Schuster z dnia 24 V 1948, RA.

³⁶ List z 12 VII 1951 r., w: B. Russell, *Autobiografia 1944–1967*, Warszawa 1999, przełożyła Ewa Życieńska, s. 178.

³⁷ *Dzieje...*, s. 138.

Przyjrzyjmy się więc pokrótce, na jakiej podstawie Lutosławski mógł stwierdzić, że nie znalazł żadnych błędów w pracy Russella. Trudno jednak te słowa uznać za jednoznaczną pochwałę – Russell daleki był bowiem od interpretacji platonizmu jako ewolucji filozoficznej zmierzającej do systemu spirytualistycznego. Russell raczej widział w Platonie filozofa, który postawił wiele problemów dla rozwoju filozofii istotnych, jednakże sposób, w jaki zostały w dialogach rozwiązane, skutkował szeregiem błędów i pseudoproblemów, których roztrząsaniu poświęciły się następne pokolenia.

Polski platonik błędów nie znalazł, odczytanie poszczególnych dialogów uznał za trafne, nie tworzyły one jednak żadnej ciągłej linii rozwojowej. Russell po prostu nie podjął szeregu problemów, które były ważne w pracy Lutosławskiego, nie pisał o chronologii dialogów ani o innych zagadnieniach interpretacyjnych związanych z chronologią, nie podejmował kwestii rozwoju Platońskiej nauki, bądź jego braku, nie zauważył wpływu Platona na logikę Arystotelesa (ale np. logiki stoików w ogóle nie znajdziemy w tej pracy), pamiętać należy jednak, że w całości interesowała go jedynie filozofia społeczna Platona, reszta zagadnień – jedynie wybiórczo. Stąd też uzasadnione są zarzuty, że właściwie Russell historii filozofii nie napisał, co jednak nie umniejsza wartości jego książki.

Lutosławski niewątpliwie nie mógł protestować przeciwko odtwarzaniu treści dialogów, nawet wybiórczemu ich traktowaniu – to nie było błędem. Dalej, nie wzbudzało jego krytyki odejście od historyzmu w przedstawianiu filozofów, w tym Platona. Sam przecież uznawał go za filozofa, którego poglądy mogły stać się użyteczne do ocalenia chrześcijaństwa przed widmem komunizmu. W tej kwestii mógł wywiązać się jednak spór. Lutosławski napisał Russellowi, że Platon zmieniał swe polityczne zapatrywania i odszedł w późniejszych latach od utopii z *Państwa*. Fakt ten jednak dla Russella był drugorzędny, podczas gdy sam wartościował idee społeczne z *Państwa* wedle bardziej współczesnych punktów odniesienia, np.: „zasadniczo jednak Platon zajmuje się wyłącznie strażnikami, którzy mają stanowić odrębną klasę, podobnie jak jezuici w dawnym Paragwaju, duchowni w Państwie Kościelnym do roku 1870 czy dzisiaj partia komunistyczna w ZSRR”³⁸. Kiedy Lutosławski odsyła Russella do swojej książki o Platonie, gdzie wykazał odejście Platona od swoistego ideału komunizmu czy zbliżenie do logicznej analizy, wskazuje zapewne na dialog *Prawa*. Idee polityczne i społeczne z *Praw* u Lutosławskiego schodzą na drugi plan, wobec jego spirytualistycznej interpretacji platonizmu. W dialogu *Sofista* Russell mógłby znaleźć rozważania, których cel, zdaniem Lutosławskiego, przyświecał także jemu. W dialogu tym, na pierwszy rzut oka poszukuje się definicji tytułowego sofisty, jednakże istotne były w nim, wedle Polaka, zagadnienia analizy i generalizacji, metody naukowej. Formalnym celem rozmówców jest ustalenie, kim jest sofista. Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o metodę definiowania pojęć miało, wedle Lutosławskiego,

³⁸ Tamże, s. 142.

zbliżać problematykę filozoficzną późnego Platona do analitycznych zainteresowań Russella. Lutosławski pisał o ich zgodności w kwestii oceny Platona, zgodność ta jednak dotyczyła różnych aspektów jego twórczości. Russell uważał go za postać ważną w historii filozofii, ale raczej ze względu na wpływ, jaki wywarł na dzieje myśli europejskiej, jakkolwiek krytycznie oceniał skutki oddziaływania platonizmu. Lutosławski zaś cenił Ateńczyka jako ważną inspirację światopoglądową.

W liście do wydawnictwa Russell zastrzegł, aby nie przysyłano Lutosławskiemu książki *Marriage and Morals*. Była to jedna z bardziej kontrowersyjnych pozycji jego autorstwa. Polski filozof, podobnie jak jego korespondent, stworzył pewną teorię relacji małżeńskiej, lecz opierała się ona na palingenezie i wiecznej duchowej wierności, skutkującej nierozzerwalnością więzi małżeńskiej. Nowość koncepcji Russella polegała na odrzuceniu priorytetu nierozzerwalności małżeństwa, o ile powoduje ono więcej szkód niż pożytków. Russell był raczej wierny socjologicznym i osobistym obserwacjom niż metafizycznym spekulacjom. Posiadał więc pewne rozeznanie poglądów Lutosławskiego na etykę, skoro wołał oszczędzić mu lektury tak kontrowersyjnej książki.

Przedstawioną wyżej korespondencję między Russellem a Lutosławskim trudno uznać za przykład epistolarnej debaty filozoficznej, a takie się często filozofom zdarzały. Dzieliło ich niemal wszystko, od filozoficznego wykształcenia po rozumienie filozofii i jej zadań. Lutosławski cenił jednakże zawsze filozofów, którzy nie ograniczali się do akademickich wykładów mało interesujących ze względu na problemy życia. Z pewnością pozytywnie odnosił się do tych poczyniń na niwie społeczno-politycznej, które wynikały ze zrozumienia ludzkich potrzeb i prób rozwiązania palących problemów ludzkości. Lutosławski poszukiwał korespondentów za granicą, gdyż tam był bardziej ceniony niż w kraju. Osobiste doświadczenia, potępiane przez otoczenie zmiany życiowych partnerek, znajdowały wyraz w książkach, które pisali na temat małżeństwa i międzyludzkich związków. Ich wspólną pasją była organizacja zakładów edukacyjnych. Lutosławski przez lata organizował szkołę dla swych młodszych braci w rodzinnym domu, znany jest również epizod Russella z eksperymentalną Beacon Hill School, z której zresztą pisał pierwszy z prezentowanych tu listów.

Jak wynika z powyższego, niewiele łączyło te dwie wielkie osobowości swoich czasów. Istnieje jednak kilka punktów wspólnych. Obaj pochodzili z bogatych rodzin, co umożliwiało im kształcenie i podróże. Obaj wiele energii poświęcali na propagowanie własnych idei i poglądów, byli w stanie przemierzyć wiele kilometrów, aby dawać wykłady, wiele publikowali. Ta niespożyta energia, która jest jedną z ich cech charakterystycznych, była wielokrotnie przyczyną kłopotów. Nie wdając się w zbędne tutaj szczegóły, wystarczy stwierdzić, że niekonwencjonalny sposób bycia czy sprzeczne z obowiązującą moralnością postępowanie tych filozofów przysparzało im wrogów i krytyków, którzy często nie byli nawet świadomi ich rzeczywistych naukowych osiągnięć.

Bertrand Russell Meets Wincenty Lutosławski

Key words: *Russell, Lutosławski, Plato, reincarnation, messianism*

Personal relations and correspondence between Russell and Lutosławski are presented. The two philosophers were exchanging letters for nearly thirty years. Lutosławski published some articles in English and Russell read them. Lutosławski also knew several of Russell's publications, and he thought favorably of them. Despite deep philosophical differences between the two, each respected and studied the views of the other. In his letters Russell tended to emphasize the differences between their general opinions and philosophical approaches. Lutosławski, on the other hand, highlighted similarities. As a result, although they had a lot in common, eg. dedication to social activity and education, a serious discussion between them was impossible due to messianic views of Lutosławski and his metaphysics of eleuterism. Russell could not share such opinions. But he was glad to learn that Lutosławski was impressed by his *History of Western Philosophy*, a book which met with much criticism.